RUSKI INWALID

No. 7.

NIEDZIELA. 11 Stycznia 1820 r.

CZYLI

WIADOMOŚCI WOJENNE.

Treść. Wiadomosci Kraiowe: z Petersburga. Wiadomości Zagraniczne: Niemcy. Prussy. Franciia. Angliia. Włochy. Rozmaitości.

WIADOMOŚCI KRAIOWE.

z Petersburga 10 Stycznia.

Nayiaśnieysza Cesarzowa JMść *Maryią* zaszczycić raczyła pismo nasze swoią prenumeratą i za ieden exemplarz 1000 rubli ofiarowała do kassy inwalidów.

Jmiona osob które nad naznaczoną cenę prenumeraty wsparły kassę inwalidów.

JW. Metropolita kościołów rzymsko-katolickich w państwie rossyyskiem istnieiących *Siestrzencewicz Bohusz* za ieden exemplarz przesłał rubli 50; pozostaie zatem do kassy inwalidów rubli 15; JW. *Slizień* marszałek rubli 45, pozostaie do kassy r. 5. Prałat *Poźniak* tyleż; Gimnazium grodzieńskie podobnąż ilość.

Akademiia Cesarsko-Rossyyska w przeszły Czwartek 8. b. m. odbyła uroczyste swoie zgromadzenie, na które było zaproszonych przez umyślne bilety więcey 300 znakomitych osob i innych miłośników literatury rossyyskiey. To uroczyste posiedzenie zostało otwartem o godzinie pierwszey z południa. JW. Prezes tey akademii i Vice-Admirał *Szyszków* zagaił ie piękną mową o celu i pożytku teyże akademii. Następnie sekretarz akademii *Sokołow* czytał zdanie sprawy z czynnosci i przedsięwzięć iey członków z roku zeszłego 1819; za czem tenże sekretarz czytał wyimek z historyka rzymskiego Tit: Liwiusza, którego dzieła przekłada teraz na ięzyk rossyyski. W dalszym ciągu posiedzenia Pan *Gnidycz* czytał poezyie *Galciona* przełożone z Owidiusza na ięzyk rossyyski przez P. *Żukowskiego*, a członek akademii i historyograf Państwa Mikołay Michayłowicz *Karamzin*, wyimki z 9go tomu historyi *Państwa Rossyyskiego* iescze niedrukowanego. Gdy ten ostatni przedmiot był odczytanym, JW. Prezes akademii łącznie z iey członkami ofiarował współczłonkowi swemu JW. *Karamzinowi* historyografowi państwa wielki medal złoty. Ta

ofiara iednomyślnie potwierdzoną została i JW. Prezes własnoręcznie oddał medal twórcy historyi cesarstwa rossyyskiego. Widok ten był nad wszelkie opisanie, wszyscy goście głośnemi oklaskami okazywali swoie zadowolnienie, a mąż któremu ten dowod szacunku rodaków był ofiarowany, przyiął go z rozrzewnieniem. Po skończoném posiedzeniu wszyscy goście zaproszeni zostali na śniadanie, za którém spełniano toasty za zdrowie N. Cesarza iako dobroczyńcy i opiekuna tego zakładu.

Z urzędowych spisów ludności petersburgskiey wyczytuiemy, że w roku 1818 narodziło się w tey stolicy 4176 dzieci płci męskiey, a 3792 niewieściey, w ogule zaś 7968; liczba za tem narodzonych w roku 1817, przewyższa podobną roku 1818go 335ciu. W tey liczbie była siódma część wyznania katolickiego i ewangielickiego i 1086 nieprawego łoża, to iest siódma część ogółu. —Naywięcey się urodziło w Styczniu (679) a naymniey w Maiu (501.)— Liczba narodzonych wyznania ewangelickiego do podobneyże wyznania rz: katolickiego iest iak $5\frac{1}{7}$ do 1. —W tymże roku umarło płci męskiey 5833, a niewieściey, 3757; w ogóle 9596. Liczba za tem zmarłych w roku 1818, przechodzi podobną z roku 1817 trzystu trzydziestu czterma osobami, a 1622 osob umarło więcey niż się narodziło. Między temi 1177 katolików i wyznania ewangelickiego, to iest osma część ogółu zmarłych. Liczba zmarłych wyznania ewangelickiego, do podobneyże rz: kato: iest iak $5\frac{2}{9}$ do 1.—Nadto 356 osob umarło przypadkowie. Z tych 100 utonęło, 12 było uduszonych, 9 zarznęło się, 3 zastrzeliło się i czworo otruło się. — Nayniebespiecznieyszą chorobą były kolki, z których 2260 powiększey części dzieci umarło; z suchot 1744; z gorączki 1664; z połogu 62; z ospy 60.—Naywięcey umierało w miesiącu Lipcu (987) a naymniey w Lutym i Marcu (719 i 741.) Dzieci maiących mniey iak pięć lat umarło 3034, to iest trzecia część całego ogółu zmarłych. Od pięciu do dziesięciu lat wieku maiących umarło 114; od 10 do 15—254; od 15 do 20—395; od 20 do 25—1013; od 25 do 30 626; od 30 do 35—978; od 35 do 40—441; od 40 do 45—731; od 45 do 50—301; od 50 do 55—440; od 55 do 60—200; od 60 do 65—268; od 65 do 70—133; od 70 do 75—192; od 75 do 80—107; od 80 do 85—94; od 85 do 90—38; od 90 do 95—17; od 95 do 100—12; od 100 do 105—7.—Umarło za tem starców 80 letnich 107; 90 letnich 36 i siedmiu stuletnich.— Ślubów małżeńskich wyznania greckiego było: 1272; rzymsko-katolickiego: 38 i ewangelickiego 239. W ogóle 1549. W tey liczbie było zaślubionych kawalerów z pannami par 1232; kawalerów z wdowami 118; wdowców z pannami 134; i wdowców z wdowami 65. Naywięcey ślubów małżeńskich (335) było w Lutym, a naymniey w Marcu i Grudniu; w tym bowiem czasie kościoł tylko ewangelicki niemaiący postów, ślubów małżeńskich pozwala.

Według spisów od nayświętszego synodu podanych, w których iednakże sami tylko wyznaiący religią grecką są pomieszczeni, w całem państwie rossyyskiem w ciągu roku 1817 narodziło się 786,810 dzieci płci męskiey a 711,796 niewieściey, w ogóle zaś 1,498,606.— Umarło 423,092 płci miezkiey i 405,469 niewieściey, a w ogóle 828,561.

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

NIEMCY.

z Wiednia 1 *Stycznia.*

Rzeka Dunay tak znacznie wezbrała, iż cały brzeg przeciwny zupełnie iest zalany aż do Asperna. Mosty powiększey części zerwane zostały i wiele budowli zruynowano. Z Dunaiu wyższego również niepomyślnych należy oczekiwać doniesień.— Piszą z Neuburga, że tam woda w Dunaiu poczęła przybywać od 20 p. m. Nazaiutrz wezbrała ta rzeka na iedynaście stop, a 22 Grudnia brakło iey tylko dwoch stop do tey wysokości, do iakiey była doszła w roku 1804.

Tegoż dnia rzeka Bar wybrzeżyła przy Reychertshofen i zagrażała zniesieniem rękodzielni papieru przy Sokkao. Wszyskie okolice Ride i Britenburn, równie iak kilka domów na prawym brzegu Dunaiu zupełnie były zalane. Przez całą noc słyszano wystrzały przez które nieszcześliwi mieszkańcy zalani wzywali ku sobie na pomoc; lecz ta zdawała się bydź niepodobną, i tylko niektórzy odważni przewoźnicy mieli szczęscie dopełnić tey świętey powinności, wystawuiąc własne życie na oczywiste niebezpieczeństwo. Do tych okropnych wylewów dołączyła się iescze inna klęska: Młyn Bittenbrunski niewiadomo od czego się zapalił i w iedną chwilę spłonął. Pierwiey iescze z iedynastu ludzi którzy przeprawili się na łodzi z Neuburga do Ritte pięciu utonęło i dla tey

to przyczyny nikt nieśmiał puścić się na wodę i pośpieszyć na ratunek palącego się młynu. Dnia 23 Grudnia spadła cokolwiek woda; lecz nocy następuiącey znowu do pierwszey doszła wysokości.

Prussy.

z Berlina, 6 Stycznia.

Fałszywe doniesienia, krzywdzące wyrazy i duch nieprzyiazny, znamionuiący artykuły pomieszczaiące się w gazetach zagranicznych o rządzie pruskim, były powodem naszemu Królowi JMści do zabronienia w całey obszerności Królestwa pruskiego wprowadzenia i czytania wszelkich pism peryodyczuych w ięzyku niemieckim z Angli i Francii pochodzących. Toż zabronienie sciąga się także i do wszelkich gazet niderlandskich w hollenderskim i francuzkim ięzykach wydawanych. Gdyby zaś w przeciwność temu Jego Królewskiey Mści postanowieniu pisma rzeczone były przez kogo kolwiek wprowadzone do Pruss, w takim razie wprowadzaiący one, za każdy dzień i każdy numer powinien będzie zapłacić do skarbu *po dziesięć talarów*. W zdarzeniu, gdyby przestępca tego postanowienia niebył w stanie zadość uczynienia powyżey wspomnianey karze pieniężney, wtedy w miarę przestępstwa osadza się na dłuższy lub krótszy przeciąg czasu w więzieniu.

Francii a.

z Paryża, 24 Grudnia.

W departamencie enskim umarł niedawno naystarszy ienerał artylleryi francuzkiey *Lampi d'Anger* maiąc wieku lat 88. Walczył on niegdyś w Niderlandach pod dowodztwem sławnego Jenerała *de Saxa*; po tem należał do woyny siedmiuletniey, a od czasu rewolucyi był potrzykroć naczelnie dowodzącym siłą zbroyną departamentów du Nord, de Sambre i Masse.

Anglii a.

z Londynu, 29 Grudnia.

Osobliwsze teraz roschodzą się pogłoski o *Huncie*: Powiadaią, iż on *nigdy niemyslit* o reformie. Dla tey to przyczyny większa połowa gorliwych reformatorów zrozumiawszy iego zamiary i sposob myślenia, opuściła go zupełnie i o innym myśli naczelniku. Nadto inne iescze okoliczności, a mianowicie, że tenże *Hunt* na złe użył sum powierzonych sobie na przedmiot reformy, zruynowały zupełnie tę ufność, iaką w nim pokładano.

Włochy.

z Neapolu 22 Grudnia.

Od trzynastu iuż przeszło miesięcy Wezuwiusz ciągle wyrzuca potoki lawy ognistey; lecz niedawno dopiero spostrzeżono, że moc ogniów podziemnych coraz się bardziey powiększa. Wybuchy iego w dniu 25 Listopada przechodziły w okropności i mocy wszystkie które od dwóch lat widziano. Naystraszniey szy momęt wyrzutu nastąpił w czasie wielkiey burzy, połączoney z wichrem, ulewnym descem, buynym gradem, grzmotami i piorunami. W wilią tego dnia w łonie góry tak straszliwy rozlegał się łoskot, iż wszyscy mieszkańcy przestrachem byli przeięci. Koło czwartey godziny z rana te podziemne gromy naymocniey poczęły się odzywać i łoskot podobny był do huku piorunowego, który nawet w stolicy tuteyszey był słyszany. W chwilę gdy ten piorun podziemny naystraszliwiey uderzył, słup ognisty niezmiernie wielki wybuchnął z otworu góry, a z boków iey lunęła rzeka lawy nadzwyczaynie szeroka i mniey iak w godzinę całą milę ubiegła; rozdzieliwszy się po tem na dwie gałęzi, przed południem ieszcze doszła do spodu góry i groziła zupełnem znisczeniem ludnych i bogatych osad *Torre del Greco* i *Torre del Annunciata*.

ROZMAITOSCI.

Osobliwsze proroctwo.

W pierwszym numerze gazet mindeńskich na rok teraznieyszy 1820 czytamy następuiące osobliwsze proroctwo, wyięte z not Pana *Haillon* (*Memoires de Mr. de Haillon*) wydanych w 17m wieku:

»Sławny Czarnoxiężnik *Lucca Gaurico* był wezwany z Florencii do dworu Francuzkiego przez Królowę Katarzynę *de Midicis*, która chciała się dowiedzieć iaka będzie przyszłość Francii i iey Monarchów. Pogłoska o związkach *Lucca Gaurico z duchami* i innych iego taiemniczych naukach, była powodem do tego przedsięwzięcia Królowey. W żaden sposob czarnoxiężnik niechciał się namówić na tę podróż; lecz Królowa tak była stałą w przedsięwzięciu i ciekawą, iż po wielu trudnosciach niesłychanych, stanął nakoniec sekre-

tnie w Paryżu czarnoxiężnik. Królowa tylko i poufali iey słudzy wiedzieli o ustroniu iego. *Gauricco* usiłował odwieść Królowę od takiego przedsięwzięcia; wystawiał iey niebespieczeństwo, na które się naraża, zmuszaiąc *duchów* do odkrycia przyszłości. Wszystko było na próżno: Królowa chciała wiedzieć co czeka Franciią i *Gauricco* musiał nakoniec zezwolić na wszystko. Zaklęcie duchów naznaczono w pałacu Louvre.

»Wybiła północ, szumna stolica zdawała się w głębokiem spoczywać uśpieniu: Królowa wziąwszy z sobą damę honorową i starszego szambelana, cicho udała się do odległey i starożytney sali rycerskiey. Szambelan i dama powinni byli zostać w pokoiu przyległym. Śmiała Królowa stawa sama w czarowniczem kole, zarysowanem przez czarnoxiężnika. Ten iescze raz powtórzył prożbę, aby Królowa zaniechała tego zamiaru; lub przynaymniey aby pierwiey doświadczyła siebie, czy ma dosyć mocy do wytrzymania zbliżenia się istot niecielisnych. Królowa była stałą, niezmiękczoną i przymuszała czarnoxiężnika do rospoczęcia swych działań. Od dawna iuż życzyła widzieć szereg następców swoich, a naybardziey chciała wiedzieć, iak też oni będą panować nad Franciią. *Gauricco* doniósł iey, że obaczy każdego z nich siedzącego na tronie swoim w całey świetności, dodał oraz, iż im dłużey który zostanie przed iey obliczem, tem dłużey panować będzie, zniknienie smierć ich ma znaczyć, a spadnienie z tronu zgon tragiczny.

»Tu czarnoxiężnik począł swoie zaklęcia: zadrzały odwieczne zamku sklepienia, wzruszył się pomost, i na środku sali zaiaśniał tron okazały. Zasiadł na nim Henryk II w purpurze Królewskiey, był to mąż Królowey, lecz niedługo siedział na tronie i nagle spadł z niego (skutek dowiódł że to proroctwo było prawdziwem; Hrabia albowiem *Mongommeri* mimowolnie ranił Króla wczasie turnieiów, z czego Król ten umarł.) Za tym ukazał się Franciszek II starszy z synów Królowey, ten także niedługo siedział na tronie, i wkrótce zniknął z niego spokoynie. Takim sposobem ieden za drugim następowali monarchowie. Niektórzy z nich dłużey, niektórzy krócey zostawali na tronie, iedni spokoynie znikali; a drudzy z łoskotem spadali. Nakoniec iakaś maleńka osoba z trudnością wlazła na tron i Królowa mimowolnie zawołała: *Helas! voici le petit Bearnois.*—Ten odgłos niewiadomo dla czego mocno przestraszył czarnoxiężnika. Król małey postaci, także niedługo siedział i spadł z łoskotem. *Gauricco* pokazywał daley iego następców; lecz pokazawszy *Ludwika XIV* prosił Królowę aby zaniechała dalszey ciekawości i przestała na tem co iuż widziała, uprzedzał przy tem iż trudno iey będzie patrzeć na dalsze ziawiska. Królowa była niezachwiana i chciała widzieć wszystko aż do końca.

»Ukazał się za tem Król, który także krótko piastował berło, zniknął i w mgnieniu oka po nim nastąpił ostatni. W chwilę wszczęła się straszna burza. Wszystkie okna w sali zadrzały. Jakaś moc piekielna ztrąciła Króla z tronu i tron zamieniła w kupę gruzów. Okropne straszydła rozdzieraiące iedno drugie napełniały powietrze straszliwym wykiem, mocny zapach siarki dał się czuć w sali i Królowa padła bez zmysłów!«

Ten wyimek z not Pana *Haillon* znayduie się w iedney xiążce niemieckiey, wydaney w Lemgo w roku 1730 to iest 60 lat przed rewolucyią francuzką. Xiążka ta znayduie się u wydawcy gazety mindeńskiey który ią każdemu pokazuie.

Sprostowanie.

Z powodu zmiany zycerów, w numerze 6 pisma naszego są następuiące znacznieysze w pisowni omyłki: na stronicy 22 w pierwszey kolumnie w wierszu od dołu szóstym miasto blebanii, czytać należy plebaniy; na stronicy 23 w kolumnie drugiey w wierszu 20 od dołu miasto wyrazu iaki czytać należy iak i; w teyże kolumnie w wierszu 19 wyraz: następuiącém, dwa punkta mieć po sobie powinien; na stronicy 24, w kolumnie drugiey w wierszu od dołu 20 miasto wyrazu a czuła, czytać należy: i czuła. Resztę omyłek łaskawy czytelnik łatwo poprawi.

W PETERSBURGU.

w drukarni woienney Głównego Sztabu JEGO CESARSKIEY MŚCI.